

*Pierwszy referat w sesji porannej 16 września wygłosił ks. prof. Stanisław Czerwik (WSD Kielce), profesor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.*

Ks. prof. dr hab. Stanisław Czerwik

**HISTORYCZNO-LITURGICZNE PODŁOŻE RYTUAŁU  
OBRZĘDY CHRZEŚCIJAŃSKIEGO WTajemNICZENIA DOROSŁYCH  
DOSTOSOWANE DO ZWYCZAJÓW DIECEZJI POLSKICH  
(KATOWICE 1988)**

**Wstęp. Pojęcie inicjacji – wtajemniczenia**

Inicjacja – od łacińskiego źródłosłowu *ineo* i *initium* – kojarzy się z wprowadzeniem do wnętrza i zapoczątkowaniem nowego rodzaju życia w określonej wspólnotie ludzi.

W religiach starożytnych „inicjacja była obrzędem, który uświęcał i dokonywał przejścia do innego życia, szczególnie zaś ze świata niepoświęconego do świata świętego”<sup>1</sup>. Inicjacja odbywała się przez udział w misteriach (od gr. *myein* – wtajemniczać; *mystes* – wtajemniczony), to jest w obrzędach, do których dopuszczano tylko wybranych, a które zmierzały do odnowienia ich życia przez uczestnictwo w losach bóstw uosabiających siły natury, zwłaszcza procesy płodności.

W chrześcijańskim rozumieniu wtajemniczenie to wprowadzenie człowieka w misterium, jakie odsłania nam Boże objawienie. Owo misterium to plan powzięty w odwiecznym upodobaniu Boga Ojca (*eudokia* - por. Łk 2,14), aby doprowadzić wszystkich ludzi do wiary i zbawienia przez zespolenie ich w jednym żywym organizmie, którego Głową miał być Wcielony Syn Boży, Jezus Chrystus. Życie Boże, objawione w Nim, poprzez Jego mękę, śmierć i dokonane mocą Ducha Świętego uwielbienie, ma się stawać zgodnie z tym planem udziałem wszystkich ludzi, którzy jednoczyć się będą z Chrystusem przez wiarę i sakramenty (por. pojęcie tego misterium w listach św. Pawła: Rz 16,25n; Ef 1,9n; 3,3-12; Kol 1,15-20,26n). Takie pojęcie chrześcijańskiego wtajemniczenia przedstawia *Wprowadzenie ogólne* do omawianego przez nas Rytuału w n. 1-2. Przytoczmy w całości n. 1: „Ludzie uwolnieni z mocy ciemności przez sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia razem z Chrystusem umarli, razem z Nim pogrzebani i zmartwychwstali, otrzymują Ducha przybrania za synów i odprawiają z całym ludem Bożym pamiątkę Śmierci i Zmartwychwstania Pańskiego” (n. I; por. DM 14).

Zbawienie zaofiarowane ludziom przez Boga Ojca w osobie Jezusa Chrystusa jest darem i wezwaniem skierowanym do ich wolności. Domaga się ono przyjęcia w sposób w pełni wolny, przez wiarę w Boże słowo, przez przemianę życia i współdziałanie z Trójosobowym Bogiem zbawiającym. Zanim ludzie będą zdolni przyjąć dar nowego życia przez sakramentalny udział w misterium śmierci i uwielbienia Jezusa Chrystusa, muszą uwierzyć w Niego i w Jego posłannictwo oraz zachowywać Jego nakazy. Na ten dialogowy charakter zbawienia i na pierwszeństwo wiary w stosunku do sakramentów (szczególnie chrztu) wskazuje nakaz misyjny Jezusa: „Idźcie (...) i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28,19n). „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,15n). Głoszenie słowa – wiara – nawrócenie – przyjęcie chrztu – życie zgodne z przykazaniami – wyznaczają przewidziany w Bożym planie porządek dialogu i wymiany między Bogiem zbawiającym i człowiekiem, który osiąga zbawienie we wspólnocie Kościoła. Proces ten wyklucza jakikolwiek automatyzm czy magiczne podejście do sakramentów; jest on zgodny z Bożą metodą działania w historii i wyraża szacunek dla godności człowieka, którego Bóg traktuje jako partnera dialogu i jako współpracownika we własnym zbawieniu.

---

<sup>1</sup> E. Bulanda, *Wtajemniczenie chrześcijańskie*, AK 338, 1965, 129-137. Por. N. Turchi, *Iniziazione*, Enciclopedia Cattolica, T. VI (1951), s. 2012 n.

W tym kontekście rodzi się w Kościele instytucja katechumenatu, jako wspólnota osób, w której ludzie dorośli otoczeni opieką społeczności ochrzczonych słuchają przepowiadania tajemnicy Chrystusa „i pod wpływem Ducha Świętego, otwierającego ich serca, świadomie i dobrowolnie szukają Boga żywego oraz wstępują na drogę wiary i nawrócenia. Dzięki Jego działaniu otrzymują duchową pomoc w czasie swego przygotowania, a we właściwym czasie owocnie przyjmą sakramenty święte” (*Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, n. 1).

Przedstawiony obecnie zarys dziejów katechumenatu, o którym WTP mówi: „niegdyś odegrał (on) wielką rolę w Kościele starożytnym, a obecnie został przywrócony i dostosowany do współczesnej działalności misyjnej we wszystkich krajach” (n. 2).

## 1. Zarys dziejów katechumenatu

Podłoża obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia trzeba szukać już w rytualnych obmyciach nakazywanych przez Prawo Starego Testamentu. Obmycia te usuwały stan rytualnej nieczystości i były warunkiem dopuszczenia do udziału w czynnościach kultu. Prorocy zapowiadają nadejście czasów mesjańskich, w których obmycie wodą czystą będzie znakiem całkowitego wewnętrznego oczyszczenia (por. Iz 32,15; 44,3; Ez 18,31; 36,25-27; Za 12,10; J 13,1-3). W tej perspektywie znajduje się praktyka chrztu udzielanego przez Poprzednika Pańskiego. Jan, którego zadaniem było przygotowanie drogi dla oczekiwanego Mesjasza, wzywa do nawrócenia i pokuty jako znaku gotowości na przyjęcie Tego, który ma przyjść (por. Mt 11,3). Jan jest świadom przejściowego charakteru stosowanego przez siebie obrzędu: gdy przyjdzie Ten, który jest większy od Jana, będzie chrzczył Duchem Świętym i ogniem (por. Mt 3,12; Mk 1,8; Łk 3,16). Chrzest „w Duchu Świętym” będzie znakiem nadejścia czasów mesjańskich, w których Duch Święty zostanie obficie wylany i dokona powszechnej odnowy ludzkich serc.

Pisma Nowego Testamentu nie podają skodyfikowanych przepisów na temat przygotowania do chrztu. Można jednak z lektury tekstów wnioskować, że zawsze udzielanie chrztu było poprzedzone apostołskim przepowiadaniem o wydarzeniach zbawczych, które miały być przedmiotem wiary wyznawanej przy chrzcie. Odpowiedzią na przepowiadanie musiała być wiara i meta-noia – przemiana życia. O tym koniecznym przygotowaniu, w którym można upatrywać jakby załączek późniejszej instytucji katechumenatu, czytamy już w związku z pierwszym przemówieniem św. Piotra: „Gdy to usłyszeli (przemówienie Apostoła), przejęli się do głębi serca: «Cóż mamy czynić, bracia?» zapytali Piotra i pozostałych apostołów. «Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego»... Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz” (Dz 2,37-38.41). Głoszenie nauki, przyjęcie jej przez wiarę i zmiana życia musiały poprzedzić udzielenie chrztu. A. Laurentin w monograficznej pracy na temat katechumenatu<sup>2</sup> zauważa, że na ogół zbyt powierzchownie odczytujemy tekst Dz 2,41, gdy sądzimy, że w dniu Zesłania Ducha Świętego trzy tysiące osób przyłączyło się do Apostołów. Wyrażenie „owego dnia” oznacza jego zdaniem dzień chrztu, który miał miejsce w jakiś czas po przyjęciu nauki św. Piotra i wypełnieniu odpowiednich warunków, nie zaś sam dzień Pięćdziesiątnicy.

Drugim tekstem dającym pewne wyobrażenie o przygotowaniu do chrztu w czasach apostołskich jest opowiadanie o nawróceniu rodziny Korneliusza (Dz 10,1-11.18). Wysłannicy Korneliusza przybywają do Szymona Piotra, który wychodzi im na spotkanie i pyta: „Z jaką sprawą przybyliście?” (Dz 10,21). Kiedy zaś sam Szymon przychodzi do domu setnika, pyta najpierw: „po co mnie sprowadziliście?” (Dz 10,29). Wysłannicy zaświadcniają wobec Szymona o Korneliuszu, że jest człowiekiem sprawiedliwym i bogobożnym, oraz powołują się na dobre świadectwo o nim całej ludności żydowskiej; wyjaśniają też, że Korneliusz zaprasza Szymona do swego domu, aby wysłuchać tego, co on (Szymon) z Bożego polecenia miał mu powiedzieć (por. Dz 10,22n). Tak więc prośba Korneliusza jest poparta świadectwem anioła, jego wysłanników i

<sup>2</sup> A. Laurentin – M. Dujarier, *Catéchuménat. Données de l'histoire et perspectives nouvelles*, Bruges 1969, s. 33.

wspólnoty żydowskiej. Przyjście Piotra do jego domu oznacza dopuszczenie Korneliusza do katechezy przygotowawczej (por. Dz 10,23.27). Następuje potem właściwa katecheza (Dz 10,34-43), której przedmiotem jest osoba i dzieło Jezusa Chrystusa: to, że jest On Fanem, którego posłannictwo zostało potwierdzone w wydarzeniach, poczynając od chrztu Janowego aż do objawień, jakie miały miejsce po Jego zmartwychwstaniu. Gwarancją prawdziwości tej katechezy jest słowo Apostołów, przez Boga powołanych i wybranych naocznych świadków życia Jezusa. Katecheza ta ma na celu pobudzenie członków rodziny Korneliusza do pełnej wiary i doprowadzenie do chrztu, który Korneliusz przyjmie razem z całym swoim domem (por. Dz 10,48; 11,14).

Podobny proces przygotowania do chrztu przez nauczanie apostołskie, skoncentrowane wokół kerygmatu o paschalnej tajemnicy Chrystusa, możemy dostrzec we wszystkich analogicznych relacjach Dziejów Apostolskich: w Dz 8 o działalności Filipa w Samarii:

„Kiedy (mieszkańcy Samarii) uwierzyli Filipowi, który nauczał o królestwie Bożym oraz o imieniu Jezusa Chrystusa, zarówno mężczyźni, jak i kobiety przyjmowali chrzest” (Dz 8,12); o przygotowaniu do chrztu dworzanina etiopskiego: czyta on i rozważa prywatnie Pismo święte, następnie słucha katechezy Filipa i przyjmuje chrzest (Dz 8,26-38); Lidii z Tiatyry: „Przysłuchiwała się nam (Pawłowi i jego towarzyszom) pewna «bojąca się Boga» kobieta z miasta Tiatyry imieniem Lidia, która sprzedawała purpurę. Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła. Kiedy została ochrzczona razem ze swym domem, poprosiła nas: «Jeżeli uważacie mnie za wierną Panu – powiedziała – to przyjdźcie do mego domu i zamieszkajcie w nim!»” (Dz 16,14n); strażnika więzienia w Filipi: pod wpływem cudownych okoliczności uwolnienia Pawła i Sylasa pyta: „Panowie, co mam czynić, aby się zbawić?» «Uwierz w Pana Jezusa – odpowiedzieli mu – a zbawisz siebie i swój dom». Opowiedzieli więc naukę Pana jemu i wszystkim jego domownikom. Tej samej godziny w nocy wziął ich z sobą, obmył rany i natychmiast przyjął chrzest wraz z całym swym domem” (Dz 16,30-33); Kryspusa, przełożonego synagogi w Koryncie: „Przełożony synagogi, Kryspus; uwierzył w Pana z całym swym domem, wielu też słuchaczy korynckich uwierzyło i przyjmowało wiarę i chrzest” (Dz 18,8).

W czasach apostołskich nie ma więc jeszcze zorganizowanego katechumenatu, ale dostrzeżalna jest już rzeczywistość tej instytucji.

Do chrztu dopuszczani są ludzie dorośli, którzy przyjęli katechezę apostołską; doszli do wiary i potwierdzili ją zmianą życia; ci, o których członkowie dają dobre świadectwo i za których poręczają<sup>3</sup>.

Do roku 313 Kościół żyje i rozwija się w warunkach diaspory, w środowisku pogańskim; które nie stwarza kandydatom do chrztu warunków sprzyjających życiu chrześcijańskiemu. Sytuacja ta powoduje konieczność zorganizowania – z pewnością już w II wieku – pewnego czasu próby i przygotowania dla dorosłych kandydatów. Pierwsze wyraźne świadectwo o istnieniu katechumenatu na terenie Rzymu – w stanie zaczątkowym – znajdujemy w I Apologii św. Justyna († ok. 167) około roku 150. Dalsze przygotowanie polega na odpowiednim pouczeniu, jakiego udzielają kandydatom świeccy nauczyciele, odznaczający się wiarą i gorliwością. Po przyjęciu pouczenia kandydaci zobowiązują się do życia zgodnego z przyjętymi zasadami: „Wszyscy, którzy doszli do wiary i uznania za prawdę naszych nauk i słów, składają ślubowanie, że już takie wieść będą życie” (I Apologia 61). Nauczanie polega więc zarówno na przekazaniu zasad wiary, którą kandydat będzie wyznawał, jak i wymagań moralnych, jakie ma zachować w życiu.

W miarę zbliżania się chrztu kandydaci są zaprawiani w umiejętności modlitwy, zachowywania postu i błagania o odpuszczenie grzechów popełnionych w przeszłości. Inni członkowie gminy modlą się i zachowują post razem z kandydatami. Po tym bezpośrednim przygotowaniu odbywa się chrzest: „W taki sam sposób, w jaki myśmy zostali ochrzczeni, oni również dostępują odrodzenia. Otóż w imię Boga Ojca i Pana wszechrzeczy i Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela, i Ducha Świętego, otrzymują kąpiel w wodzie (...)” (I Apologia 61).

---

<sup>3</sup> Por. Th. Maertens, *Histoire et pastorale du rituel du catéchuménat et du baptême*, Bruges 1962.

Według świadectwa tejże Apologii 65,1 i 66,1 nowo ochrzczony (i bierzmowany – bierzmowanie jest traktowane w tej relacji jako dopełnienie chrztu i nie jest wyodrębnione jako osobny obrzęd) zostaje wprowadzony do zgromadzenia „braci”, uczestniczy po raz pierwszy w modlitwie powszechnej, a następnie po raz pierwszy bierze udział w sprawowaniu Eucharystii.

W III wieku katechumenat jest już zorganizowaną instytucją. Świadczy o tym św. Hipolit Rzymski w swej „Tradycji Apostolskiej” zredagowanej ok. roku 215. Kandydaci do katechumenatu przedstawieni przez poręczycieli (to początek instytucji chrzestnych) są poddawani pierwszemu badaniu, które ma ukazać szczerą intencję, z jaką się zgłaszają. Stawia się im wymagania moralne, które muszą przyjąć i wypełnić, jeśli chcą być przyjęci w poczet katechumenów. Muszą też zrezygnować z wykonywania dotychczasowych zawodów, jeśli nie licują one z obyczajami chrześcijańskimi, stwarzają okazję do odejścia od wiary, do nieczystości lub zabójstwa. Przygotowanie dalsze trwa w zasadzie trzy lata, z tym jednak, że w przypadku wielkiej gorliwości kandydata czas ten może ulec skróceniu. Po każdej katechezie (którą może przeprowadzać nauczyciel duchowny lub świecki) katechumeni modlą się, po czym nauczyciel wkłada na nich ręce i odsyła ich.

Po upływie trzechletniego przygotowania poddaje się kandydatów ponownemu badaniu, podczas którego poręczyciele zaświadcza o ich postępowaniu w okresie katechumenatu, zwłaszcza w stosunku do chorych i potrzebujących. Tych, którzy zostają uznani za godnych, nazywa się *electi* i dopuszcza się ich do bezpośredniego przygotowania, które trwa prawdopodobnie przez tydzień. Codziennie odmawia się nad nimi egzorcyzm, połączony z włożeniem rąk. Krótko przed chrztem uroczysty egzorcyzm odprawia nad nimi biskup, który w razie potrzeby wyklucza od chrztu „nieczystych” lub tych, którzy nieszczerze przyjmowali słowo przepowiadania. W czwartek przed chrztem kandydaci biorą kąpiel, w piątek poszczą. W sobotę odbywa się ostatni uroczysty egzorcyzm, połączony z *exsufflatio* (dmuchaniem w twarz), naznaczeniem czoła, uszu i nosa znakiem krzyża.

Wieczorem w sobotę rozpoczyna się całonocna wigilia, podczas której czyta się i wyjaśnia Pismo święte. Nad ranem – na pianie koguta (*tempore quo gallus cantat*) odmawia się modlitwę nad wodą (w miarę możliwości bieżącą), biskup poświęca olej dziękczynienia (krzyżmo) i olej egzorcyzmu (olej katechumenów). Każdy z kandydatów wyrzeka się szatana, jego pychy i jego spraw. Następuje namaszczenie olejem egzorcyzmu, po czym biskup lub prezbiter udziela chrztu: najpierw dzieciom (jeśli potrafiły mówić, same dawały odpowiedzi na pytanie o wiarę; jeśli nie – odpowiadali rodzice lub inni członkowie rodziny), potem mężczyznom i na koniec kobietom. Kandydat wstępował do wody. Chrzest odbywał się przez trzykrotne zanurzenie po każdorazowej odpowiedzi „Wierzę” na trzy pytania o wiarę w trzy Osoby Boskie. Po wyjściu z wody nowo ochrzczeni otrzymywali od prezbitera namaszczenie olejem krzyżma, ubierali się i byli przyprowadzani do kościoła. Tam biskup wkładał na nich ręce, namaszczał im głowę olejem krzyżma, znaczył czoło znakiem krzyża i udzielał pocałunku pokoju. Były to więc obrzędy bierzmowania, traktowane jako dopełnienie wszczęcia w Chrystusa zapoczątkowanego przez chrzest. Następnie ochrzczeni i bierzmowani brali udział w modlitwie i w Eucharystii. W czasie obrzędu Komunii podawano im Chleb eucharystyczny – a następnie podawano im do picia wodę na znak obmycia duszy z grzechu – mieszaninę mleka i miodu na znak wejścia do Kościoła, nowej ziemi obiecanej, mlekiem i miodem płynącej (por. Lb 13,27) – wreszcie Wino eucharystyczne.

Z relacji Hipolita zapamiętajmy następujące szczegóły, cenne dla uchwycenia struktury i sensu obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych: istnienie zorganizowanego, dwustopniowego katechumenatu, udzielanie trzech sakramentów wtajemniczenia podczas jednego obrzędu (Hipolit nie stwierdza wyraźnie, że odbywało się to w noc paschalną, ale jest to bardzo prawdopodobne, bo nieco wcześniej uczył Tertulian w *De baptismo* 19: „Do udzielania chrztu najbardziej odpowiedni jest uroczysty dzień Paschy, kiedy to dokonała się męka Pana, w którą zostajemy zanurzeni”), oraz fakt udzielania chrztu dzieciom (zarówno niemowlętom, jak też umiejącym już mówić i odpowiadać na pytania) wraz z dorosłymi, bez stosowania dwóch różnych obrzędów.

Rok 313 stanowi punkt zwrotny w dziejach Kościoła. Chrześcijaństwo przestaje być religią niedozwoloną, cieszy się tolerancją prawną, a nawet uzyskuje pozycję uprzywilejowaną. Zmiana sytuacji Kościoła powoduje, że często przyziemne i utylitarne motywy kierują tymi, którzy pragną zostać chrześcijanami. Tak na przykład św. Ambroży świadczy o tym, że częstym motywem wstąpienia do katechumenatu była chęć zawarcia małżeństwa ze stroną chrześcijańską; jeśli rodzice odmawiali zgody na wydanie córki za poganina, kandydat na męża posuwał się do symulacji przyjęcia wiary, której się potem zapierał<sup>4</sup>. Niektórzy kierowali się chęcią przypodobania się zwierzchnikom lub zajęcia wysokiego stanowiska w instytucjach państwowych. Jeszcze inni wstępowali wprawdzie w szeregi katechumenów, odkładali jednak na długie lata decyzję przyjęcia sakramentów wtajemniczenia, w nadziei, że chrzest uwolni ich od następstw zbyt swobodnego życia, które mogą prowadzić bez narażania się na konsekwencje wyłączenia z Kościoła. Jest więc dużo katechumenów, ale mało ludzi prawdziwie nawróconych.

Okoliczności te wpłynęły na rozbudowę instytucji katechumenatu oraz na rozwój literatury katechetyczno-homiletycznej, która świadczy o ilościowym wzroście społeczności chrześcijańskiej i o trosce wielkich pasterzy Kościoła epoki patrystycznej, ale równocześnie o obniżeniu się poziomu pierwotnej gorliwości. W wiekui IV-V przygotowanie do sakramentów wtajemniczenia odbywa się w dwóch etapach:

a. Przygotowanie dalsze, rozpoczynające się obrzędem przyjęcia do katechumenatu. Według świadectwa listu diakona Jana do Senariusza, *Ioannis Diaconi Epistula ad Senarium* (PL 59,399-408) z ok. roku 500 (Diakon Jan to prawdopodobnie późniejszy papież Jan I – 523-526, Senariusz to dostojnik dworu cesarskiego w Rawennie) oraz Sakramentarza Gelazjańskiego obejmuje on wstępną katechezę na temat podstawowych prawd wiary, *rudimenta fidei* (zręby takiej katechezy przedstawia św. Augustyn w dziełku *De catechizandis rudibus*<sup>5</sup>, PL 40,309-348, zredagowanym na prośbę diakona z Kartaginy imieniem Deogratias), dmuchanie w twarz wraz z egzorcyzmem, naznaczanie czoła znakiem krzyża, poświęcenie i podanie soli oraz błogosławieństwo.

Przygotowanie dalsze trwa teoretycznie trzy lata, w ciągu których katechumeni winni uczestniczyć w liturgii słowa oraz zaprawiać się w wypełnianiu przykazań.

b. Ponieważ bardzo często brakuje katechumenom gorliwości w wypełnianiu obowiązków ich nowego stanu, duży nacisk kładzie się na przygotowanie bliższe, które od końca IV wieku zamyka się w ramach czterdziestodniowego przygotowania do Wielkanocy.

Ci, którzy decydują się na przyjęcie chrztu w najbliższą Paschę (św. Augustyn często z naciskiem nawołuje do podjęcia tej decyzji, bo – jak uczy – nie wystarczy być poczętym, trzeba się narodzić dla Kościoła), poddają się egzaminowi, w czasie którego poręczyciele zaświadcniają o ich stylu życia w okresie katechumenatu, oraz odbywa się wpisanie ich imion na listę tak zwanych *electi* lub *competentes*. Bezpośrednie przygotowanie w okresie Wielkiego Postu obejmuje intensywną formację katechetyczną, na którą składa się wyjaśnienie wybranych fragmentów Pisma świętego a także Symbolu wiary i Modlitwy Pańskiej.

Wyjaśnienie Symbolu rozpoczynało się obrzędem zwanym *traditio Symboli*, który odbywał się w V niedzielą Wielkiego Postu i polegał na głośnym odmówieniu wyznania wiary wobec katechumenów, a następnie na wyjaśnieniu jego treści przez kapłana. W Wielką Sobotę rano odbywał się obrzęd paralelny *redditio Symboli*.

Przygotowanie moralne obejmowało wzmożoną troskę o zachowywanie przykazań i praktykę postu. Przygotowanie obrzędowe polegało na udziale w tak zwanych skrutyniach, to jest zgromadzeniach, podczas których modlono się za kandydatów i razem z nimi, wkładano na nich ręce i odmawiano egzorcyzmy. Poprzez te czynności Bóg bada wnętrza serc „wybranych” (nazwa obrzędu pochodzi od łacińskiego czasownika *scrutari* – badać, doświadczać, poddawać próbie), oczyszcza je i wspiera na drodze ku pełnemu nawróceniu. Według przepisów Sakramentarza Gelazjańskiego skrutynia odbywały się w Rzymie w III, IV i V Niedzielę Wielkiego Postu.

<sup>4</sup> Św. Ambroży, *In Ps. 118,20*: PL 15, 1499.

<sup>5</sup> *Początkowe nauczanie religii*, w: Św. Augustyn, *Pisma katechetyczne*, Warszawa 1952, 1-60 (przyp. red.).

W Sakramentarzu tym są zamieszczone na te niedziele specjalne formularze mszalne z perykopami ewangelicznymi: na III Niedzielę – o Samarytance (J 4,6-42), na IV Niedzielę – o niewidomym od urodzenia (J 9,1-38), na V Niedzielę – o wskrzeszeniu Łazarza (J 11,1-45).

Ostatnie skrutynium odbywało się w Wielką Sobotę rano, kiedy to miało miejsce *redditio Symboli*, egzorcyzm, obrzęd *Effeta* czyli *aperitio aurium*: dotknięcie uszu i nosa, namaszczenie olejem katechumenów i wyrzeczenie się szatana.

Na początku VI wieku dawna dyscyplina katechumenatu zaczyna ulegać redukcji. Chrześcijaństwo rozszerzyło już swoje wpływy w społeczeństwie rzymskim.

Środowisko, z którego pochodzili kandydaci, nie stwarzało już poważnych przeszkód w realizacji zobowiązań chrzcielnych. Okres przygotowania do chrztu ulega znacznemu skróceniu. Nie zrezygnowano jednak z obrzędów związanych dotąd z poszczególnymi etapami tego przygotowania. I tak: obrzędy związane niegdyś z przyjęciem do katechumenatu i wpisanie imienia (które odbywało się pierwotnie na początku Wielkiego Postu) skumulowano i połączono z I skrutynium (a więc: I skrutynium rozpoczynało się wpisaniem imienia, po nim następowało dmuchanie w twarz, naznaczenie czoła znakiem krzyża, włożenie ręki, podanie poświęconej soli oraz egzorcyzm, odmawiany niegdyś nad „wybranymi”). Skrutynium III, wzbogacane już przedtem obrzędem „przekazania Symbolu”, zostało w VI wieku poszerzone o dwa elementy: „przekazanie Modlitwy Pańskiej” oraz „przekazanie czterech Ewangelii”.

Ponadto w VI wieku kandydatami do chrztu są już z zasady małe dzieci. W drugiej połowie VI wieku liczbę skrutyniów powiększa się do 7. Zdaniem autorów wynikało to z dwóch powodów: chciano w ten sposób podkreślić interwencję łaski Bożej w przygotowaniu do chrztu małych dzieci, które z natury rzeczy zajmują postawę bierną; ponadto traktowano te obrzędy jako sposobność pogłębienia wiary rodziców i chrzestnych oraz ich poczucia odpowiedzialności za wychowanie dzieci w wierze. Ponieważ jednak wspólnota wiernych na ogół nie brała udziału w tych skrutyniach, zostały one przeniesione z niedzieli Wielkiego Postu na dni powszednie: (1) środa III tygodnia; (2) sobota III tygodnia; (3) na początku IV tygodnia; (4) i (5) w piątym tygodniu; (6) na początku Wielkiego Tygodnia; (7) w Wielką Sobotę. Przekazanie Symbolu wiary przeniesiono na środę IV tygodnia, a przekazanie modlitwy Pańskiej – na sobotę IV tygodnia.

W połowie X wieku (ok. roku 950) powstaje w Moguncji *Pontificale Romano-germanicum*, w którym zostaje zamieszczona kompilacja prawno-liturgiczna *Ordo Romanus antiquus* (*Ordo Romanus L* w kolekcji opublikowanej przez M. Andrieu, tom V). Znajdujemy w niej przepisy dotyczące sprawowania siedmiu skrutyniów wielkopostnych, wzorowane niemal dosłownie na dokumencie z IX wieku – *Ordo Romanus XI* (por. Andrieu M., *Les Ordines Romani du haut moyen-âge*, t. II, s. 417-447; *Ordo Romanus L*, cap. XX, nn. 1-99; M. Andrieu, dz. cyt., t. V, s. 129-160). Uzasadnienie liczby siedmiu skrutyniów podane w tych dokumentach (tzn. w *OR XI* i *OR L*) nie ma wiele wspólnego z pierwotną funkcją obrzędów katechumenatu: liczba ta ma oznaczać siedem darów Ducha Świętego, którymi mają zostać napełnieni kandydaci do chrztu (chodzi oczywiście o dzieci)<sup>6</sup>. Lektura tych dokumentów sprawia wrażenie, że z dawnej obrzędowej oprawy katechumenatu pozostały tylko relikty ceremonialne, które nie spełniają swojej prawdziwej funkcji w odniesieniu do małych dzieci. Nagromadzenie i powtarzanie tych obrzędów, suponujące jakiś postęp na drodze chrześcijańskiego wtajemniczenia, zdradzało swoją nieprawdziwość, kiedy obrzędy te sprawowano z myślą o dzieciach, z udziałem co najwyżej ich rodziców i chrzestnych.

W roku 1523 Alberto Castellani opublikował pierwszą próbę rytuału rzymskiego pod tytułem *Liber sacerdotalis*, w którym umieścił dwie wersje obrzędów chrztu: *Ordo baptismi adultorum* i *Ordo baptismi parvulorum*. Podobny układ spotykamy w Rytuale Rzymskim ogłoszonym przez Papieża Pawła V w roku 1614. Obrzęd chrztu dorosłych jest w tym rytuale kompilacją dawnych

<sup>6</sup> *Ordo Romanus XI*, 81: M. Andrieu, *Les Ordines Romani du haut moyen-âge*, Louvain 1948, T. II, s. 442; *Ordo Romanus L*, cap. XX, 98: M. Andrieu, *Les Ordines Romani du haut moyen - âge*, Louvain 1961, s. 160: „Ita tamen agendum est, ut a primo scrutinio, quod incipit tertia ebdomada in quadragesima, usque in sabbatum sanctum in vigilia paschae, septem scrutinia esse debeant, secundum formam septem donorum Spiritus Sancti, ut, dum septenario numero implebuntur, detur illis gratia septiformis Spiritus Sancti”.

obrzędów związanych z przyjęciem do katechumenatu, ze skrutyniami wielkopostnymi oraz ze sprawowaniem Wigilii Paschalnej, podczas której w pierwszych wiekach udzielano wszystkich trzech sakramentów wtajemniczenia. Nie ma w nim mowy o możliwości sprawowania tych obrzędów etapami, zgodnie z drogą, jaką dorosły człowiek przebywa od chwili dojścia do wiary do pełnego wtajemniczenia chrześcijańskiego.

## **2. Postanowienia Soboru Watykańskiego II oraz ich urzeczywistnienie w posoborowym *Ordo initiationis christianae adultorum***

Na tle zarysu dziejów katechumenatu zrozumiałe się staje postanowienie Soboru: „Należy przywrócić różne stopnie katechumenatu dorosłych, pozostawiając wprowadzenie go w życie uznaniu ordynariusza miejscowego. Dzięki temu czas katechumenatu, przeznaczony na odpowiednie urobienie katechumena, będzie uświęcony przez obrzędy liturgiczne spełniane w kolejnych odstępach czasu” (KL 64). „Należy poddać krytycznemu rozpatrzeniu obydwie obrzędy chrztu dorosłych, zwykły i uroczysty z przywróconym katechumenatem, a w Mszałe rzymskim umieścić specjalną Mszę «Przy udzielaniu chrztu»,» (KL 66).

Ten ostatni tekst nawiązuje do wprowadzonego przez Kongregację Obrzędów w roku 1962 obrzędu chrztu dorosłych, podzielonego na etapy odpowiadające procesowi formacji katechumenów<sup>7</sup>. Trzeba jednak dodać, że decyzja ta nie przewidywała gruntownej rewizji samych obrzędów ani sformułowania modlitw, dopuszczając jedynie częściowe zastosowanie języków ojczystych.

Dnia 6 stycznia 1972 roku Kongregacja Kultu Bożego ogłosiła wzorcowe wydanie części Rytuału Rzymskiego, *Ordo initiationis christianae adultorum* (OICA), który miał wejść w życie „zamiast dotychczasowych Obrzędów chrztu dorosłych zawartych w Rytuale Rzymskim” (Dekret z 6.1.1972). Jego łacińska, wzorcowa wersja mogła być stosowana od chwili ogłoszenia, natomiast przekłady-adaptacje w języku narodowym – w terminie ustalonym przez Konferencje Biskupie, po zatwierdzeniu przekładów przez Stolicę Apostolską.

*Wprowadzenie teologiczne i pastoralne* określa, że „Niniejsze Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia są przeznaczone dla ludzi dorosłych, którzy już usłyszeli przepowiadanie tajemnicy Chrystusa i pod wpływem Ducha Świętego, otwierającego ich serca, świadomie i dobrowolnie szukają Boga żywego oraz wstępują na drogę wiary i nawrócenia. Dzięki Jego działaniu otrzymują duchową pomoc w czasie swego przygotowania, a we właściwym czasie owocnie przyjmują sakramenty święte” (rf. 1).

Rytuał ten jest typowym przykładem postulowanego przez Sobór Watykański II powrotu do źródeł – do zdrowej tradycji, a równocześnie rezultatem dążenia do uprawnionego postępu, który sprawia, że formy nowe wyrastają niejako organicznie z form już istniejących (por. KL 23).

Dlatego też uwzględnia on zróżnicowane warunki pracy Kościoła oraz okoliczności, w jakich znajdują się poszczególne osoby, parafie i misje, i przedstawia *Obrzędy wtajemniczenia* w trzech formach:

- a) w formie pełnej, przeznaczonej do wspólnotowego przygotowania wielu osób (nn. 68-239);
- b) w formie uproszczonej dla poszczególnych przypadków. Formę tę w razie potrzeby można sprawować w jednym obrzędzie (nn. 240-273) albo podzielić na kilka etapów (nn. 274-277);
- c) w formie skróconej, przeznaczonej dla osób znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci (nn. 278-294).

Cała struktura wtajemniczenia dorosłych i terminologia zastosowana w Rytuale na określenie poszczególnych jego stopni czyli etapów oraz okresów, opiera się na źródłach starochrześcijańskich – na wspomnianych wyżej pismach Ojców Kościoła i dokumentach prawno-liturgicznych. Autorzy polskiej wersji Rytuału spotkali się z niemałą trudnością, kiedy trzeba było wprowadzić do polskiego języka liturgicznego terminy techniczne znane dotychczas tylko w brzmieniu łacińskim; brzmia one może nieco obco i sztucznie, dlatego są podane w cudzysłowie i z pewnością

<sup>7</sup> Dekret Kongregacji Obrzędów z 16. IV. 1962: AAS 1962, 310-315. Por. La Maison-Dieu 71, 1962.

konieczne będzie odpowiednie pouczenie historyczne, aby księża, katecheci i ogół wiernych mogli sobie tę terminologię przyswoić. Przedstawmy więc krótko strukturę wtajemniczenia i wyjaśnijmy występującą w Rytuale terminologię.

### **„Okresy” wtajemniczenia**

Chrześcijańskie wtajemniczenie dokonuje się z zasady w czterech „okresach”:

a. Pierwszy okres – to okres ewangelizacji i „prekatechumenatu”. W tym okresie „Kościół otwarcie i wytrwale głosi prawdę o Bogu żywym i o Jezusie Chrystusie, posłanym dla zbawienia wszystkich, aby niechrześcijanie pod wpływem Ducha Świętego, który otwiera ich serca, uwierzyli, dobrowolnie nawrócili się do Pana i szczerze do Niego przyłączyli” (WTP 9). W tym okresie ludzie skłaniający się ku chrześcijaństwu, których Rytuał nazywa „sympatykami” (WTP 12), winni sobie przyswoić zaczątek wiary, przeżyć pierwsze nawrócenie oraz podjąć decyzję zmiany życia i wejścia we wspólnotę z Bogiem w Chrystusie. Potrzebny jest im już załączek ducha pokuty i wdrożenie do modlitwy we wspólnocie chrześcijan (por. WTP 15). W tym okresie może Konferencja Biskupia przewidzieć jakąś formę przyjęcia owych „sympatyków”, to znaczy wyrażenia przez nich prawej intencji oraz przychylności wobec wiary chrześcijańskiej; chociaż jeszcze w pełni nie wierzą (por. WTP 12). Przyjęcie to odbywa się w sposób dowolny, bez sprawowania jakiegoś obrzędu liturgicznego (WTP 12,1).

b. Drugi okres – to okres katechumenatu. Rozpoczyna się on obrzędem przyjęcia do katechumenatu (nn. 68-97). Jest on (ten obrzęd) poprzedzony badaniem i oczyszczaniem motywów nawrócenia. Kandydaci, przedstawieni przez „poręczających”, po raz pierwszy publicznie ujawniają Kościołowi swoje pragnienie, a Kościół, wypełniając misję apostołską, przyjmuje ich jako ludzi, którzy chcą zostać jego członkami” (WTP 14). Okres ten może trwać kilka lat, wypełnionych uczestnictwem w katechizacji i w obrzędach właściwych dla tego okresu.

c. Trzeci okres, pokrywający się zazwyczaj z wielkopostnym przygotowaniem do uroczystości paschalnych, nazywa się okresem oczyszczenia i oświecenia katechumenów. W tym okresie katechumeni winni uczestniczyć w celebracjach słowa Bożego (nn. 106-108), są obejmowani modlitwami egzorcyzmów, w których Kościół ukazuje im konieczność walki między ciałem i duchem, potrzebę wyrzeczenia i ciągłej Bożej pomocy (nn.109-118), otrzymują specjalne błogosławieństwa (nn. 119-124). Dla tego okresu charakterystyczne są tzw. „skrutynia” oraz „obrzędy przekazania”. Skrutynia odbywają się uroczystie w niedzielę (w nowym Mszale i Lekcjonarzu niedzielami skrutyniów są jak w pierwszych wiekach – Niedziela III, I V i V Wielkiego Postu; w roku „A” specjalne czytania zharmonizowane z „ewangeliami skrutyniów” zostały wprowadzone z myślą o wielkopostnej formacji ogółu wiernych). Skrutynia „mają uświadomić wybranym, że to, co jest w ich sercach ułomne, słabe i złe, powinno zostać uzdrowione, a to, co jest w nich prawe, wartościowe i święte, winno być umocnione” (WTP 25,1).

Obrzędy „przekazania” – to obrzędy, w których „Kościół powierza wybranym najstarsze dokumenty wiary i modlitwy, to znaczy Symbol wiary i Modlitwę Pańską. W Symbolu wiary zostają im przypomniane wielkie dzieła Boże, dokonane dla zbawienia ludzi, natomiast w Modlitwie Pańskiej głębiej poznają nowego ducha dziecięctwa, dzięki któremu, zwłaszcza podczas zgromadzenia liturgicznego, będą Boga nazywać Ojcem (WTP 25,2).

Jakby bramą czy stopniem prowadzącym do tego okresu jest „wybranie” kandydatów (*electio*) albo „wpisanie imion”: Kościół dokonuje „powołania i dopuszczenia tych katechumenów, którzy dzięki swym dyspozycjom stali się zdolni przystąpić do sakramentów wtajemniczenia przy najbliższym ich sprawowaniu”. Kościół działa w tym obrzędzie w imieniu Boga, który sam wybiera, aby obdarzyć łaską nowego życia (por. WTP 22). Wybranie winno być poprzedzone odpowiednią naradą duszpasterzy i katechetów nad zdatnością kandydatów. Obrzęd wybrania „stanowi najważniejszy moment całego katechumenatu” (WTP 23). Od dnia wybrania i dopuszczenia przysługuje katechumenom miano „wybranych” (*electi*) albo „ubiegających się o chrzest” (*competentes* – wspólnie dążący do przyjęcia sakramentów Chrystusa) lub „dążących do oświecenia” (*illuminandi*). Chrzest jest oświeceniem (por. J 1,7-9), ponieważ przez chrzest mają być napełnieni światłem wiary. Rytuał dopuszcza możliwość używania jeszcze innych określeń, „które w

różnych regionach i (...) kręgach kulturowych będą lepiej zrozumiałe dla ogółu i bardziej zgodne z duchem różnych języków” (WTP 24).

d. Czwarty okres – trwający przez cały Okres Wielkanocny, jest poświęcony „mistagogii” – to znaczy doświadczeniu mocy sakramentów i zebraniu ich owoców, jak i zacieśnieniu wzajemnych więzów ze wspólnotą wiernych.

Bramą, stopniem wiodącym do tego okresu, jest sprawowanie sakramentów wtajemniczenia – chrztu, bierzmowania i Eucharystii – normalnie w czasie Wigilii Paschalnej (por. WTP 8); ze względu jednak na potrzeby duszpasterskie istnieje możliwość udzielania tych sakramentów także poza tym terminem.

Pełniejsze i bardziej owocne pojmowanie „misteriów” staje się udziałem neofitów dzięki pogłębionej katechezie, a zwłaszcza doświadczeniu wynikającemu z przyjętych sakramentów (WTP 38). Szczególną rolę podczas „mistagogii” spełniają „Msze z udziałem neofitów”, czyli Msze niedziel wielkanocnych (specjalne czytania w roku „A”). Na te Msze należy zapraszać neofitów z ich chrzestnymi oraz całą wspólnotę. Formularze tych Mszy można stosować także wtedy, gdy inicjacja odbywa się poza Okresem Wielkanocnym (por. WTP 40).

### **3. Przygotowanie do bierzmowania i Eucharystii dorosłych, którzy przyjęli chrzest jako dzieci, ale nie otrzymali pouczenia w wierze (Rozdział IV)**

Sytuacja tych ludzi różni się od sytuacji katechumenów, ponieważ przez chrzest stali się już dziećmi Bożymi i należą do Kościoła. Łaska chrztu doprowadza ich do nawrócenia i budzi pragnienie osiągnięcia pełnego wtajemniczenia. Ludziom tym należy zapewnić odpowiednią formację katechetyczną, która by im umożliwiła wzrost wiary i osiągnięcie chrześcijańskiej dojrzałości. Winni ich przedstawić wspólnocie poręczający, w odpowiedniej zaś chwili każdy z nich wybiera sobie opiekuna, który spełnia te same czynności, co chrzestny wobec katechumena. Tym opiekunem może być „chrzestny, który występował przy chrzcie, pod warunkiem, że jest rzeczywiście zdolny do spełnienia tych obowiązków” (n. 299). W okresie przygotowania tych osób można zastosować niektóre obrzędy przeznaczone dla katechumenów, jak przekazanie Symbolu wiary, Modlitwy Pańskiej i Ewangelii. Wskazane jest, aby katecheza przygotowawcza była zharmonizowana z rokiem liturgicznym, zwłaszcza w ostatnim etapie z Wielkim Postem. W tym okresie należy im umożliwić udział w nabożeństwach pokutnych i przygotować ich do sakramentu pokuty i pojednania. Szczytem formacji winna być w zasadzie Wigilia Paschalna. Podczas jej sprawowania kandydaci odnawiają wyznanie wiary otrzymanej na chrzcie, po czym przyjmują sakrament bierzmowania i uczestniczą w Eucharystii. Uczestniczą potem razem z neofitami w katechezie i obrzędach okresu wielkanocnego, przeżywając „okres mistagogii” (nn. 303-305).

### **4. Obrzędy wtajemniczenia dzieci, które osiągnęły wiek katechizacyjny (Rozdział V)**

Obrzędy te są przeznaczone dla dzieci, które nie zostały ochrzczone w okresie niemowlęctwa, a doszły do wieku rozeznania i uczestniczą w katechizacji. Są zdolne do wyznania wiary i podejmowania obowiązków w poczuciu odpowiedzialności w sumieniu. Nie można tych dzieci traktować jak dorosłych, a równocześnie trzeba uwzględniać właściwy im już stopień rozwoju i dojrzałości. Do wtajemniczenia chrześcijańskiego doprowadzają je rodzice lub opiekunowie, albo też zgłaszają się one same, za zgodą swych rodziców lub opiekunów. Także w tej sytuacji Rytuał przewiduje różne stopnie i okresy, analogicznie jak w sytuacji dorosłych. Uwzględnia przy tym udział środowiska, w którym dzieci żyją i dochodzą do wiary i podjęcia decyzji: członków rodziny oraz zespołu katechetycznego, jakiego są członkami. Podane w Rytuale obrzędy mogą być ubogacone i przystosowane przez Konferencję Biskupią do miejscowych potrzeb i wymogów duszpasterskich. Także szafarzom sprawującym obrzędy daje Rytuał szerokie możliwości adaptacji, z których powinni roztropnie korzystać (*Wprowadzenie ogólne*, n. 34-35; por. *Wprowadzenie do chrztu dzieci*, n. 31; *Wprowadzenie do wtajemniczenia dorosłych*, n. 67).

## Zakończenie

Z tej pobieżnej prezentacji dziejów chrześcijańskiego wtajemniczenia oraz posoborowego Rytuału wynikają pewne wnioski, które warto podjąć w dalszej refleksji o charakterze duszpastersko-homiletycznym i katechetycznym:

Także w dziedzinie liturgii *historia est magistra vitae*. Odnowa instytucji katechumenatu nie może być traktowana jako niewolnicze odtwarzanie starochrześcijańskich wzorców. Nie można dążyć jedynie do zachowania stopni i okresów przekazanych nam przez tradycję; taka postawa byłaby archeologizmem. Czego możemy się z tej historii uczyć:

1. Chrześcijańskie wtajemniczenie człowieka dorosłego jest długą drogą, wymagającą czasu, w którym człowiek poruszony łaską szuka Boga, otwiera się na Jego słowo i doznaje w tej drodze pomocy ze strony wspólnoty Kościoła. Katecheza, modlitwy, obrzędy, sakramenty są czynnościami spełnianymi w Kościele, wtajemniczającymi w jego życie. Nie będzie autentycznej inicjacji tam, gdzie nie ma prawdziwej wspólnoty zatroskanej o wiarę swoich członków i nastawionej apostołsko, misyjnie w stosunku tych, którzy szczerze Boga szukają.

2. Zawsze aktualna jest sprawa prawdziwości nawrócenia i szczerości motywów przyjęcia sakramentów. Można mieć obawę o ten autentyzm przygotowania, jeżeli w grę wchodzi presja kandydata na żonę lub męża, nacisk rodziny lub inne względy socjologiczne. Podobne obawy można mieć zresztą także w odniesieniu do rodziców, którzy proszą o chrzest dziecka, sami nie żyjąc po chrześcijańsku i nie dbając o religijne wychowanie wcześniej ochrzczonych dzieci. Można więc zaryzykować twierdzenie, że ten Rytuał stawia przed nami problem ponownej ewangelizacji naszych wspólnot wiernych; ewangelizacji, której powinna sprzyjać instytucja katechumenatu. Tu także otwarty się staje problem tak zwanego neokatechumenatu.

3. Wtajemniczenie chrześcijańskie nie jest pewną sumą przepisów i obrzędów. Jest ono z istoty swojej wprowadzeniem człowieka w misterium paschalne Chrystusa i Kościoła. Warunkiem właściwego pojmowania bogactwa Rytuału jest ponowne odkrycie prawdy, że Jezus Chrystus zbawia nas przez swoją śmierć, zmartwychwstanie i Zesłanie Ducha Świętego; że każda Eucharystia jest dopełnieniem naszego wtajemniczenia, zapoczątkowanego przez chrzest i bierzmowanie, które przyjmujemy raz w życiu; że każda niedziela jest Paschą Kościoła, że Wielkanoc jest szczytem roku liturgicznego; szczytem, na który wiedzie Wielki Post i którego wspaniałość ukazuje Okres Wielkanocny. Nasze chrześcijaństwo musi stać się bardziej paschalne – wtedy dopiero właściwie będziemy pojmować sens wtajemniczenia i odpowiedzialność całego Kościoła za jego wzrost.

4. Trzeba więc bardziej szukać ducha odnowionego Rytuału niż gubić się w gąszczu terminów i struktur, które tylko powierzchownemu czytelnikowi mogą się wydać dokumentem chrześcijańskiej archeologii.